

Z PEPEŚZĄ NA SOJUSZNIKA

Armia Czerwona bardzo szybko pokazała swoje drugie oblicze, kiedy znalazła się na wyzwolonych przez siebie obszarach. Na porządku dziennym były rozboje, kradzieże i szabrownictwo dokonywane bez najmniejszych zahamowań. Opisany poniżej przypadek stanowi jeden z licznych przykładów samowoli sowieckiej. Jego oryginalność polega jedynie na tym, że w tej sytuacji obiektem ataku stali się między innymi żołnierze armii amerykańskiej, eskortujący transport pomocy dla Polski w ramach UNRRA.

Od jesieni 1945 r. zaczęła napływać do Polski pomoc materialna z krajów zachodnich realizowana w ramach działalności United Nations Relief and Rehabilitation Administration (UNRRA – Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy). Organizacja ta utworzona została już 9 listopada 1943 r. w Waszyngtonie z inicjatywy USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Chin. Głównym zadaniem postawionym przed UNRRA było udzielenie natychmiastowej pomocy krajom alianckim najbardziej dotkniętym wojną. Pomoc ta obejmowała przede wszystkim artykuły pierwszej potrzeby, takie jak żywność czy leki, ale także podstawowe urządzenia oraz inwentarz niezbędny do wznowienia produkcji rolnej i przemysłowej. Pomoc z UNRRA okazała się szczególnie cenna dla polskiej wsi, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych¹.

Poniżej przedstawiamy sprawozdanie, jakie złożył do WUBP w Katowicach jego funkcjonariusz, starszy instruktor Wydziału Polityczno-Wychowawczego, por. Eugeniusz Gałka, po przybyciu na miejsce wydarzeń, które rozegrały się 30 października 1945 r. na dworcu kolejowym w Czechowicach-Dziedzicach. W tekście zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

Sprawozdanie z zajścia pomiędzy żołnierzami Armii Czerwonej i wojskami amerykańskimi, 30 X 1945²

Dnia 30 X [19]45 [roku] przybyłem o godzinie 18.50 w towarzystwie przedstawiciela Komendy Wojskowej Sowieckiej, kpt. Diemianowa, na dworzec kolejowy w Dziedzicach. Po przeprowadzeniu rozmów z burmistrzem miasta, komendantem SOK i przedstawicielem wojsk amerykańskich por. Stefanem Chameyem stwierdziłem, co następuje:

Dnia 30 X [19]45 [roku], o godzinie 11.45, pociągiem nr 334 przyjechało dwa wagony wojska sowieckiego [ze] stacji kolejowej Zebrzydowice, na stację kolejową Dziedzice.

W tym czasie na stacji kolejowej Dziedzice stał próżny transport po repatriantach wraz z jednym wagonem aprowizacji UNRRA^a nr pociągu 371, który tegoż dnia o godzinie 12.20 miał wyjechać w kierunku Zebrzydowice tj. zagranicę.

^a W oryginale użyto skrótu UNNR.

¹ Pomoc udzieloną Polsce przez UNRRA w okresie 1945–1946 szacuje się na 450–500 mln dolarów. W ramach pomocy Polska otrzymała np. 125 tys. piskląt, kilkadziesiąt tysięcy kurcząt i kur, 112 tys. jaj wylęgowych, 17 tys. sztuk bydła rogatego, 125 tys. koni oraz duże ilości ziarna siewnego.

² AIPN Ka, WUSW Katowice, 063/49, t. 1, k. 4–5.

Wojsko sowieckie, które przyjechało do Dziedzic, po rozpoznaniu aprowizacji w wagonie transportu po repatriantach, przecięli druty, zerwali plomby i poczęli paczki z aprowizacją wyrzucać z wagonu.

Dyżurny ruchu stacji Dziedzice Linek Józef, po zauważeniu wyrzucania aprowizacji z wagonu przez żołnierzy sowieckich, powiadomił komendanta warty st[arszego] strz[elca] Sokołowskiego Józefa, który po zebraniu strażników udał się na miejsce rabunku celem interwencji.

Na widok zbliżania się do wagonu [strażników] SOK żołnierze sowieccy usunęli się od wagonu, a w ten czas zostali przytrzymani i w tym samym momencie żołnierze sowieccy poczęli bić pracownika kolejowego Zubra Jana pełniącego służbę na post[erunku] nr 5, przewracając go na ziemię i bijąc go po głowie pistoletem.

W obronie napadniętego prac[ownika] Zubra Jana SOK poczęła interweniować, na skutek czego żołnierze sowieccy użyli broni, strzelając z automatów, pistoletów i karabinów z nałożonymi bagnietami, w sile około 100 żołnierzy.

Straż Ochrony Kolei na skutek przewagi liczebnej i uzbrojenia, zmuszona była wycofać się, zaś żołnierze sowieccy nacierali w dalszym ciągu przez całą stację wszystkimi ulicami miasta Dziedzice, strzelając i bijąc wszystkich napotkanych ludzi z okrzykiem „wy jebane Polaczki, was wszystkich ubijem”.

Na skutek powyższego zajścia pomiędzy żołnierzami sowieckimi z powodu dokonanego napadu na wagon z aprowizacją UNRRA K[omen]da Rej[onowa] SOK wezwała telefonicznie pomocy od PUR Dziedzice, MO Dziedzice, UBP Dziedzice, Powiatowej Komendy Wojska Polskiego w Bielsku i od Komendy Wojska Polskiego w Pszczynie, oraz powiadomiła Komendę Oddziałową SOK Bielsko.

Prócz tego Parowozownia Główna w Dziedzicach wezwała pomocy od Wojska Polskiego w Rybniku.

Na skutek wezwania pomocy, PUR w Dziedzicach jako pierwszy przysłał kilku żołnierzy, którzy na skutek silnego ognia ze strony sowieckiej wycofali się w kierunku miasta.

Jako druga, pomoc przybyła z Komendy Oddziałowej SOK Bielsko w sile 15 strażników i w ten czas sytuacja na stacji została częściowo opanowana.

Po około 40 minutach od chwili wezwania pomocy, przybył jeden pluton Wojska Polskiego z Bielska, lecz w ten czas sytuacja opanowana była już przez SOK Dziedzice i Bielsko.

Podczas interwencji ze strony SOK Dziedzice i Bielsko w obronie aprowizacji UNRRA, bitych pracowników kolejowych, oraz ludności cywilnej i w obronie rabowanego mienia repatriantów, będących w tym czasie na stacji zostali silno pobici strażnicy:

1. str[ażnik] Bodzek Karol z plac[ówki] Dziedzice – ma siedem dziur w głowie głębokości około 2 cm i ogólne potłuczenie ciała.

2. st[arszy] str[ażnik] Bocian Franciszek z Komendy Oddział[owej] SOK Bielsko – ma dwie dziury w głowie szerokości 3 cm i ogólne potłuczenie twarzy i nosa.

3. str[ażnik] Lipiec Franciszek z plac[ówki] Bielsko ma przestrelone ucho i potłuczoną głowę.

4. str[ażnik] Jakubiec Jan z plac[ówki] Bielsko został potłuczony i ma pęknięcie kości w okolicy kostki w prawej nodze.

5. prac[ownik] kol[ejowy] z Dziedzic Zuber Jan – ciężkie uszkodzenie ciała.

6. prac[ownik] kol[ejowy] z Dziedzic Sznepek Andrzej został silnie pobity.

7. prac[ownik] kol[ejowy] z Dziedzic Komaras Józef – lekko pobity.

Wyżej wymienieni pracownicy kolejowi zgłosili się w SOK, meldując ich pobicie przez żołnierzy sowieckich.

Żołnierze sowieccy napadli również na żołnierzy amerykańskich, którzy eskortując transport UNRRA przybyli w międzyczasie również na stację.

D[owód]ca ekipy amerykańskiej, sierż[ant], został rozbrojeny przez żołnierzy Armii Czerwonej i pobity. Na interwencję przedstawiciela wojsk amerykańskich porucznika Chameya broń została zwrócona sierż[antowi] wojsk amerykańskich. Transport UNRRA wyjechał ze stacji Dziedzice.

Po przyjeździe NKWD z Bielska żołnierze sowieccy winni całego zajścia zostali ujęci tj. 5-ciu żołnierzy i dwóch oficerów.

NKWD prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Rany zadane strażnikom SOK przez żołnierzy sowieckich pochodzą wyłącznie od uderzeń kolbami pistoletów, automatów i karabinów.

W porozumieniu z komendantem wojennym miasta Katowic, z dniem 31 X [1945 roku] ma być założony posterunek NKWD na stacji Dziedzice.

